

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odrośnięciem przesyłką pocztową 21 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linijowa) 35 gr., za tekstem (10 linijowa) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.



JULJAN MILEWSKI

Emeryt. Urzęd. Państw. „Celnictwo”
Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami zmarł dn. 28-VIII-1932 r. w wieku lat 63
Eksportacja zwłok z kaplicy przy Szpil Sw. Jakóba do Kościoła Sw. Rafała odbyła się dn. 29-go b. m. o godz. 6 po poł. Nabożeństwo żelobne odbędzie się dn. 30-go b. m. w tymże Kościele o godz. 9 m. 30 rano. Eksportacja tegoż dnia o godz. 4 po poł. na cmentarz Sw. Piotra i Pawła.
O cześć powiedzmy

Żona i Rodzina.

Organizuje się

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna „Promień”

grona nauczycieli z wyższym wykształceniem.
Uruchoamia się od I do V oddziału włącznie (oddz. V—1 kl. gimnazjum). Opieka nad wychowaniem religijnym spoczywa w ręku ks. dr. Leona Pucyły, prof. U. S. B.
Opiekę lekarską objął dr. Witold Sylwanowicz, adiunkt U. S. B. (specjalność hygiena szkolna).
Urządzenie lokalu szkolnego zastosowane do nowoczesnych wymagań pedagogiki.—Opłaty ustalono jak najniższe.
Zapisy codziennie (z wyjątkiem świąt) w lokalu szkolnym przy ul. Wileńskiego 4, m. 7 (róg ul. Piłsudskiego) od g. 4 do 6 wieczorem przyjmuje Władysław Arcimowicz, kierujący organizacją szkoły, w imieniu właścicieli. 9478—00

KOEDUKACYJNE KURSY Maturalne dla WIECZOROWE DOROSŁYCH przy GIMNAZJUM im. J. I. KRASZEWSKIEGO w WILNIE, ul. Ostrobramska 27. — Założone w roku 1926.
Uprawnione przez Kuratorium O. S. W. Nr. 11-31078
Typ humanistyczny i mat.-przyrodniczy.—System półroczny. Program gimnazjów państwowych.
Początek roku szkolnego 5 września o godz. 17.
Kancelaria czynna w godz. 9—13 i 17—19.

Zawiadamy, iż rozpoczęliśmy sprzedaż:
ZALESIONYCH BUDOWLANYCH DZIAŁEK PRZY SAMYM PONARY
pod nazwą Miasta-Ogrodu „JAGIELONÓW”
Parcelce od 400 złotych na dogodnie spłaty.
Informacji udziela Zarząd, Wileńska 35 m. 10, od 12—2 i od 6—7-ej.

Proces o zajęcia podczas zlotu sokolstwa w Gdyni.

(Telefonem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. W Gdyni w poniedziałek rozpoczął się proces o zajęcia podczas zlotu Sokolstwa.
Akt oskarżenia idzie w kierunku przedstawienia Obozu Wielkiej Polski jako organizacji zagrażającej bezpieczeństwu państwa. Obrona zażąda przesłuchania trzech świadków: prezesa Związku Sokola Zamoyskiego, prezesa związku Sokola w Gdyni adw. Zawadzkiego i prezesa Związku powstańców i wojaków na Śląsku ks. Wryczy na dowód, że Obóz Wielkiej Polski zaproszony został do udziału w zlocie. Proces potrwa trzy dni.

Nie będzie zniżki biletów kolejowych.

(Tel. od własn. koresp.)
WARSZAWA. Ministerstwo Komunikacji zaprzecza pogłoskom o zamierzonej jakoby zniżce taryfy kolejowej.

Powrót premiera.

(Telefonem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Premier Prystor powrócił do Warszawy i objął urzędowania.

Reforma szkolna w Rosji.

MOSKWA (Pat.) Została tu ogłoszona decyzja Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej ZSRR w sprawie programu nauczania w szkołach początkowych i średnich. Rezolucja stwierdza, że wychowankowie szkół początkowych i średnich są niedostatecznie przygotowani do szkół wyższych i technicznych i proponuje zwiększenie ilości godzin matematyki i nauk przyrodniczych.
Pozatem znamienne są uchwały, dotyczące stosunku nauczyciela do ucznia, dające obecnie większe prerogatywy nauczycielom i wychowawcom, dotychczas prawie bezradnym wobec systemu samorządu klasowego. Rezolucja przewiduje również zrównanie w prawach nauczycieli z robotnikami przemysłowymi, to zn. z klasą najbardziej uprzywilejowaną.

Spotkanie ministrów na wyspie Gersey.

PARYŻ. Pat. — Francuski komunikat półurzędowy zaznacza między innymi, że spotkanie premiera Herriota z ministrem Samuelem na wyspie Gersey miało charakter bardzo przyjaźni. Obaj ministrowie z humorem rozmawiali o pogłoskach, krążących co do przedmiotu ich rozmów. Liczne rzesze publiczności entuzjastycznie witały mężów stanu, wsiadających do samochodu i udających się do rezydencji gubernatora wyspy. Wkrótce po przybyciu premier Herriot udał się na cmentarz gdzie pochowana są zwłoki Francuzów, towarzyszy wygnania Wiktora Hugo. Następnie w towarzystwie ministra Samuela Herriot odwiedził parlament oraz pałac sprawiedliwości.

Tajemnicze narady na wyspie Gersey.

PARYŻ (Pat.) Na wyspie Gersey, gdzie odbywają się obecnie rozmowy między francuskimi i angielskimi mężami stanu, wprowadzono surową służbę bezpieczeństwa. Przedsięwzięto nadzwyczajne środki ostrożności, ażeby

Niemcy podwyższają cło na produkty rolne

BERLIN (Pat.) Rząd podwyższył szereg stawek celnych na produkty agrarne i hodowlane,

Tanio! Tanio! Tanio! bajećnie powtarzają wszyscy ci którzy nabyli modne i gwarantowane
Polskiej Wytwórni Obuwia
OBUWIE
D. 1/2 but. na gumie 14,90 B. H-go W. Nowicki 30 M. 1/2 buty na gumie 18,90
W. na skórze 16,90 Wilno Wleka 30 M. 1/2 „skórze 22,80
„ bucił z cholewką 22,70 Pantofle gimnastyczne M. kamesze 24,80
czół. sportowe 16,70 Deszczówki kaucz. M. „gumie 23,70
Szkolne czół. na pasku 15,90 Śniegowce wtyłki Chłop. kam. szkolne 17,90

Żwirko o swoim locie.

Żwirko jest Wilnianinem.

BERLIN (Pat.) Berliński korespondent PAT miał dziś rozmowę ze zwycięzcą w określonym locie europejskim por. Żwirko, który m. in. powiedział:
Jestem bardzo uradowany, że mogłem dla Polski zdobyć pierwsze miejsce w tegorocznych zawodach. Cały konkurs był bardzo ciężki, a walka była zacięta. Ze szczególnym uznaniem wyraził się muszę o organizacji zawodów na całej trasie, a zwłaszcza w Berlinie, gdzie przeprowadzone były — jak wiadomo — bardzo skomplikowane próby techniczne. Kontrola tych prób spoczywała w rękach przedstawicieli Aeroklubu Niemieckiego i była przeprowa-

dzona wzorowo i z całą bezstronnością. W szczególności chciałbym podkreślić koleżeńską i kulturę sportową pilotów niemieckich, z którymi rozegrałem walkę sportową: pp. Morzika, Possa, Hirtha oraz por. Seidemanna, który wykazał imponującą brawurę lotniczą. Por. Żwirko — zapytany o swą przeszłość — odpowiedział: „Pochodzę z Wilna. Całe moje wykształcenie lotnicze otrzymałem w Polsce, w latach 1921/22, w Bydgoszczy, gdzie wstąpiłem do szkoły lotniczej po powrocie z Rosji. W tym też czasie mogłem rozpocząć moją służbę wojskową w Polsce.

Prasa niemiecka o zwycięstwie Żwirki.

BERLIN (Pat.) W całej prasie niemieckiej zwycięstwo Żwirki odbiło się ogólnym echem, wywołując liczne komentarze na temat sprawności i pewności jego lotu.
„Berliner Ztg. am Mittag” pisze: Przyznać należy, że Żwirko odniósł zasłużone zwycięstwo. W ciągu całej 7.500-kilometrowej trasy nad Europą okazał się on dziarskim i sprawnym lotnikiem, który, począwszy od chwili startu, całą swą uwagę skupił na ostatecznym celu, pamiętając o tem, by nic nie utracić z punktów, uzyskanych w próbach technicznych. Z aparatu swego wydobywał tylko tyle, ile było konieczne, ile tylko mógł wytrzymać aparat. Wyczynu jego nie wolno ani kwestionować, ani interpretować. Walczył on jako gentleman-sportowiec i przebył całe zawody nienagannie. To też gratulujemy mu szczerze i chętnie stwierdzamy: Wolni jesteśmy od ma-

łostkowych względów szowinizmu i gratulujemy polskiemu lotnikowi Żwirce jego zwycięstwa oraz towarzyszącemu mu konstruktorowi. Moralnym zwycięzcą — dodaje dalej dziennik — są jednak Niemcy, ich znakomici piloci i genialni konstruktorzy maszyn.
Również „Boersen Kurier” przyznaje, że Żwirko zasłużył na zwycięstwo, zarzuka mu jednak że nie było w jego locie brawury i że zawsze okazał umiar, czyniąc w ten sposób zadość warunkom zawodów. Nie szybkość bowiem — oświadcza dziennik — lecz pewność, budząca zaufanie, była w moim zdaniu warunkiem zwycięstwa. Żadna inna maszyna nie potrafiła tak twardo lądować jak Polska, nie narażając się na uszkodzenie

Powrót zwycięskich lotników.

(Telef. od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. We wtorek dnia 30 b. m. zwycięzcy w międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych Żwirko oraz Giedgyna przylatują do Warszawy.

Przed otwarciem Reichstagu.

BERLIN (Pat.) Przygotowania do otwarcia w dniu jutrzejszym Reichstagu i Sejmu pruskiego są w pełnym toku. Frakcje parlamentarne obradowały w poniedziałek w gmachu Reichstagu. Po południu w hotelu Kaiserhof odbyło się zaprzysiężenie frakcji parlamentarnej i pruskiej narodowych socjalistów przez Hitlera. Otwarcie Reichstagu zapowiada się bardzo burzliwie. Narodowi socjaliści zamierzają zwać się na posiadzenie w mundurach. Wobec pogroźek narodowych socjalistów w związku z objęciem przewodnictwa z tytułu starszeństwa przez komunistkę Klarę Zetkin oczekuje się licznych poważnych incy-

dentów. W kołach parlamentar-nych słychać, że centrum zgodziło się poprzeć kandydaturę Hitlera na prezydenta Reichstagu. Frakcja narodowo-socjalistyczna wysuwać ma jako swego kandydata byłego wiceprezydenta parlamentu Stoehra, względnie posła Fabriciusa. Policja od rana znajdować się będzie w pogotowiu alarmowym. Wzmocnione oddziały policji konnej i pieszej skonzygnowane zostały w pobliżu gmachu Reichstagu i Sejmu pruskiego. Poza to posterunki policyjne w śródmieściu, zwłaszcza w okolicy gmachów rządowych, otrzymają posiłki.

Wrażenie mowy Papena.

BERLIN (Pat.) Zdecydowany ton wywodów kanclerza Papena i zapowiedź radykalnych zarządzeń gospodarczych, które w najbliższych dniach zadekretowane zostaną przez prezydenta Rzeszy, zelektryzowały opinię niemiecką, stając się przedmiotem dyskusji i komentarzy.
Prasa poniedziałkowa, zaskoczona tak radykalnymi zapowiedziami, zwłaszcza zaś wyraznym rzuceniem przez kanclerza Papena na rekawicy Hitlerowi zachowuje narazie pewną rezerwę w ocenie przyszłych planów rządu. Według

doniesień dzienników koła niemiecko narodowe oczekują w wyniku mowy kanclerza wielkiego sukcesu moralnego dla rządu.
Narodowi socjaliści natomiast podkreślają, że wystąpienie kanclerza zerwało ostatnie nici, jakie łączyły dotychczas stronnictwo z rządem. Centrum śledzi z największą troską plany rządu, obawiając się, że dotychczasowe ostrzeżenia pod adresem kanclerza i wybitnych mężów stanu w gabinecie pozostały bez skutku. Koła socjalno-demokratyczne oczekują programu rządowego.

Konferencja Papena ze Schleicherem i Hitlerem

BERLIN (Pat.) W kołach politycznych wywołała niezwykłą sensację wiadomość, że w ciągu dnia 29 b. m. odbyło się spotkanie kanclerza Papena z ministrem Schleicherem i przywódcą narodowych socjalistów Hitlerem. W

czasie rozmowy — która, w-g zapewnień ze strony półurzędowej miała charakter swobodnej wymiany, poruszona miała być ponownie sprawa ewentualnego poparcia przez narodowych socjalistów gabinetu prezydjalnego.

Przed upadkiem Papena.

WIEDEŃ (Pat.) W-g informacji, które nadeszły z Berlina, dni gabinetu Papena są policzone.

Następcą jego będzie najprawdopodobniej gen. Schleisher.

Jak zareagowała giełda na mowę Papena.

BERLIN (Pat.) Giełda berlińska zareagowała dziś na mowę Papena niezwykłą haussą na wszystkich rynkach. Kursy nie-

których papierów podskoczyły o 5 proc. Z pośród znanych papierów niemieckich niektóre osiągnęły nawet 7 proc. zwwyżkę.

Rozporządzenie P. Prezydenta w sprawie pomocy bezrobotnym.

WARSZAWA (Pat.) Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Nr. 74 z dnia 29 sierpnia zamieszcza rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia b. r. o pomocy bezrobotnym.

Na mocy tego rozporządzenia tworzy się Fundusz Pomocy Bezrobotnym, jako osoba prawna z siedzibą w Warszawie.

Cele swoje Fundusz Pomocy Bezrobotnym spełnia przez:

1) wprowadzenie pomocy do-raznej dla osób, nie posiadających środków utrzymania i nie pobierających zasiłku na wypadek braku pracy, oraz dla rodzin tych bezrobotnych;

2) gromadzenie i podział funduszy i przedmiotów w naturze; 3) podawanie inicjatywy w kierunku uzgodnienia pomocy do-raznej dla bezrobotnych, wprowadzonej przez organizacje państwowe, samorządowe i społeczne;

4) prowadzenie akcji, zmierzającej do zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych.

Organami Funduszu Pomocy Bezrobotnym są: Komitet Naczelny, Dyrekcja, oraz Komitety Lokalne.

W myśl art. 8 ustawy zostają na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym ustanowione następujące opłaty: od kwitów komornianych, od biletów wstępu, od stawek wzajemnych zakładów (totalizator itp.), od cukru, od piwa, od schowków (safesów), od żarówek elektrycznych, od spożycia gazu i od przebywania w godzinach nocnych w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych.

Opłaty od kwitów komornianych w stosunku miesięcznym będą wynosiły: od komornego powyżej 200 zł. — 1 zł., od pośredniego komornego opłaty wahają się między 25 gr. a 1 zł. Opłatom powyższym nie podlegają kwity komorniane od mieszkań jedno i dwuizbowych. Powyższe opłaty obciążają właścicieli nieruchomości.

Opłaty od biletów wstępu pobiera się od biletów wstępu na wszelkiego rodzaju publiczne zabawy, rozrywki, widowiska i za-

wody sportowe. Minimalna opłata wynosi 5 gr. od biletu do 99 gr., maksymalna 50 gr. od biletów w cenie 5 zł. i wyżej. Opłatom tym nie podlegają bilety wstępu na amatorskie zawody sportowe, na wycieczki konne, a ponadto na zabawy, rozrywki i widowiska następujące: a) urządzane wyłącznie dla żołnierzy, b) urządzane przez zakłady naukowe, opiekuńcze i wychowawcze dla młodzieży szkolnej lub które za zezwoleniem władz szkolnych urządzane są wyłącznie dla młodzieży tych zakładów lub ich rodzin.

Od stawek we wzajemnych zakładach, urządzanych przez towarzystwa wycieczek konnych, pobiera się opłaty w wysokości 1%.

Opłaty od cukru, wprowadzonego na rynek wewnętrzny i obciążonego podatkiem spożywczym, wynoszą 50 gr. od 1 quintala (100 kilogr.).

Opłaty od piwa wynoszą 25 gr. od 1 litra.

Opłaty od schowków wynoszą 5 zł. miesięcznie od jednego schowku.

Opłata od żarówek elektrycznych wynosi 20 gr. od żarówki, wprowadzonej na rynek wewnętrzny od sprzedaży. Opłacie tej nie podlegają żarówki regenerowane, a za opłaty te odpowiedzialny jest wytwórca.

Opłaty od domowego spożycia gazu w lokalach nie posiadających charakteru przemysłowego wynoszą 5% od sumy należności, wskazanej na rachunku bez opłat za używanie gazomierzy i innych dodatkowych należności. Za opłaty te odpowiada przedsiębiorca.

W zakładach, w których świadectw przemysłowych, opłacie w wysokości 50 gr. od osoby, podlegają przebywający w tych lokalach w godzinach od 24 do 6-ej z wyjątkiem osób, zarządzających i zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie. Postanowienie powyższe nie zastosowania do osób, przebywających w restauracjach i bufetach kolejowych.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 września r.b.

Rozporządzenie P. Prezydenta w sprawie ustroju pieniężnego.

WARSZAWA (Pat.) W Nr. 74 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej z 29 sierpnia 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27/VIII 1932 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego.

Art. 2 tej ustawy otrzymuje brzmienie następujące:

„Wybijane będą monety: 1) złote po 100, 50 i 25 złotych; 2) srebrne po 10, po 5 i po 2 zł.; 3) niklowe po 1 złotemu, 50 gr., 20 gr., 10 gr.; 4) brązowe po 5, 2 i 1 gr.

Monety złote po 25 zł. otrzymują nazwę dukata.”

Zmiana tego artykułu polega na dodaniu w p. 2 art. 2 prawa wybijania przez państwo monet 10-złotowych. Dalej rozporządzenie potwierdza, że monety srebrne wybijane będą ze stopu, zawierającego na 1 tysiacy części ogólnej wagi 750 części srebra, przyczem waga monet 10-złotowych wynosić będzie 22 gr., a średnica 34 mm. Monety po 5 zł. ważące będą 11 gr., a średnica 28 mm. Waga monet

2-złotowych wynosić będzie 4 gr., średnica 22 mm. Rozporządzenie pozatem ustanawia, że o ile zapłata, w myśl obowiązujących przepisów, nie jest przewidziana w inny sposób, monety, wypuszczone na podstawie rozporządzenia z dn. 29 b. m. są środkiem płatniczym, mającym moc umarzenia zobowiązań przez zapłatę: monety złote bez ograniczenia kwoty, monety po 10 zł. — do kwoty 1000 zł., monety po 5 zł. — do kwoty 500 zł., monety po 2 zł. — do kwoty 100 zł., monety niklowe po 1 zł. — do kwoty 50 zł., pozostałe monety niklowe i brązowe — do kwoty 10 zł. przy każdej wypłacie. Kasy państwowe przyjmują monety wszelkich rodzajów w każdej ilości przy wszystkich wplatach, z wyjątkiem tych, które, w myśl obowiązujących przepisów, winny być uiszczane w monetach złotych. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 października 1930 r. w sprawie stopu monet srebrnych po 5 zł. i 2 zł.

Rozporządzenie min. skarbu w sprawie bilonu.

WARSZAWA (Pat.) „Monitor Polski” z dnia 29 b. m. ogłosił rozporządzenie ministra skarbu z 26 b. m., podające do publicznej wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 paźdz. 1927 r. o stabilizacji złotego, w myśl osiągniętego porozumienia z Bankiem Polskim, kwota emisji monet srebrnych, niklowych i brązowych została z dniem 20 lipca 1932 r. ustalona na 396 milionów złotych.

o wycofaniu z obiegu srebrnych monet jednozłotowych. Monety powyższe tracą moc prawnego środka płatniczego z dn. 31 grudnia 1932 r. Poczynając od 2 stycznia 1932 r. do 31 grudnia 1934 r., powyższe monety będą wymieniane oraz przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności w kasach urzędów skarbowych oraz w oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 31 grudnia 1934 r. obowiązek wymiany tych monet ustaje. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Pamiętajcie o herbariarni dla inteligencji.

Polsko - sowiecko - bałtycki blok antyniemiecki.

Były lotewski minister spraw zagranicznych, obecnie przewodniczący lotewskiej sejmowej komisji granicznej, poseł F. Ceelens ogłosił świeżo w piśmie „Socialdemokrats” serię artykułów w których występuje z projektem sojuszu Sowieców, Polski i państw bałtyckich przeciwko niebezpieczeństwu reakcyjnych, hitlerowskich Niemiec. Ceelens jest zdania, że zbliżamy się do fatalistycznej konieczności do wielkiej, zbrojnej rozgrywki, której terenem stanie się Europa wschodnia.

Ostatnie wypadki w Niemczech, likwidacja niemieckiej demokracji, przewaga wpływów hitlerowskich z koniecznością przyspieszyć muszą katastrofę.

Ceelens przewiduje sojusz niemiecko-włoski, który zmocniłby znacznie niemieckie siły militarne. Zresztą siły te, nawet bez obecnej pomocy, nie są bynajmniej tak nikłe, jak to się niektórym wydawać może. Oprócz Reichswehry, która świetnie uzbrojona i wyćwiczona, stanowi niezrównaną kadre, posiadają Niemcy milion wojskowo wyćwiczonej młodzieży, zaś przemysł niemiecki w ten sposób jest zorganizowany, że każdej chwili służyć może dla celów wojennych.

Jakkolwiek wojenne plany niemieckie i cała niemiecka opinia w gruncie nastawiona jest przeciwko Francji, to przecież liczyć się z tem trzeba, że Niemcy narazie unikną będą wojny na dwa fronty, będą paktować z Francuzami, cały zaś swój impet zwrócą w kierunku wschodnim i to — zdaniem Ceelensa — nietylko przeciwko Polsce ale również przeciwko Rosji. Od czasu jak w Niemczech zwyciężyła reakcja, obstrzyli się stosunki niemiecko-sowieckie do tego stopnia, że wojna staje się nieunikniona (?) niemniej nieunikniona jest także wojna niemiecko-polska.

W razie zwycięstwa Niemiec utraciliby Polska Gdańsk, „kurykoszlem Litwy (Kłajpeda) i Lotwy (Libawa). Zarówno w Moskwie jak i w Warszawie zdają sobie sprawę z takiego niebezpieczeństwa, to też w przygotowaniu jest rosyjsko-polskie porozumienie. Czas, żeby państwa bałtyckie również o tem pomyślały.

Na tem miejscu nawiasowo zaznaczyć należy, że poseł Ceelens do niedawna raczej nieprzychylnie był w stosunku do Polski nastroszony. Dziś pisze on dosłownie:

„Nowa sytuacja, która wytworzyła się dzięki zwycięstwu niemieckich reakcyjnych wymaga całkiem nowej orientacji państw wschodnio - europejskich. Wobec wspólnego wroga, jakim jest hitleryzm niemiecki, nie wystarczają już paktów o nieagresji między Rosją sowiecką, Polską, Litwą, Łotwą i Estonią.

Konieczne jest ściślejsze polityczne porozumienie i związek tych państw przeciwko agresywności reakcyjnych Niemiec. Tylko taka wielkiego stylu polityka państw wschodnio - europejskich byłaby w stanie zażegnać niebezpieczeństwo niemieckie, podczas gdy małosłowne klótnie pomiędzy temi państwami rozchuchalają Niemców i podniecają ich apetyty”.

Drobne wiadomości.

Katastrofy lotnicze.

NOWY YORK. Pat.— W czasie startu płk. Kossowski w miejscowości Bellefonte nastąpił wybuch silnika. Płk. Kossowski wyszedł z katastrofy bez szwanku. Towarzyszący mu mechanik Kotoniski został ciężko poparzony. Samolot uszkodzony. Jak się okazało płk. Kossowski zamówił zbiornik zgęszczonego powietrza do silnika i zamiast tego przysłano mu zbiornik z tlenem co było przyczyną eksplozji.

WIEDEN (Pat.). Znany lotnik austriacki Gurizer spadł z aparatem w Voelkalbruck i doznał tak ciężkich obrażeń, że w godzinę później wyzionął ducha.

Katastrofa autobusu.

PONCE (Portorico), (Pat). — Autobus, wiozący delegację na kongres partii liberalnej, wpadł do przepaści. 18 osób poniosło śmierć na miejscu. 38 jest ciężko ranych.

Z prasy.

Główne sprawy.

Pierwsze kolumny wszystkich pism zajmują naturalnie depesze o zwycięstwie polskiego lotnika w rajdzie międzynarodowym awionetek.

W tytułach podkreśla się zgodność w ten moment, że udało się nam pobić Niemców, których ewentualne zwycięstwo oddawałoby im na własność wielki puhar przechodni.

Obok tryumfu lotnictwa polskiego podkreśla cała prasa, ale tylko niezależna, wiadomość o wydaniu dekretu zawieszającego nieusuwalność sędziów.

Narazie wiadomość ta ukazała się bez komentarzy, ale niewątpliwie niebawem prasa omówi ją obszerniej.

Prasa sanacyjna woli tym ostatnim dekretem zbytnio się nie chwalić i zamieszcza go jako zwykłą, nie budzącą większego zainteresowania wiadomość.

Pozatem centralnem zagadnieniem nie przestaje być kwestia ustosunkowania się rządu Papena do wyroku sądu doraźnego w Bytomiu. O sprawie tej pisaliśmy już parokrotnie i narazie nic nowego w tej materji na szpaltach pism nie napotkaliśmy.

Zmiana frontu.

Przechodząc do naszych spraw wewnętrznych zanotować musimy zmianę frontu większości dzienników sanacyjnych.

Jeszcze tak niedawno brak programu uważano w szeregach tego obozu za najwyższą cnotę. Dziś natomiast panowie i towarzysze od nieznanego nikomu i utajonej głęboko ideologii „tego, który”... domagają się gwałtownie programu i to nie od rządu, czy też większości sejmowej, ale właśnie od opozycji, uważanej za zero moralne i fizyczne.

Pisząc o dyskusji, toczącej się w prasie na temat nadchodzącego sezonu politycznego, twierdzi właśnie krakowski „Czas”, w dyskusji tej ze strony opozycji uderza jedno:

„nie przeciwstawia się polityce rządowej jakiegokolwiek pozytywnego programu, czy jakichś innych konkretnych sposobów rozwiązania trudnych zagadnień chwili”.

Mogliśmy tutaj odpowiedzieć redaktorom „Czasu”, iż trudno w ogóle mówić o przeciwstawianiu się czemuś, nieistniejącemu, bo przecież kurczowe się trzymanie władzy nie możemy nazwać programem, a tem bardziej „programem”... ale nie o to nam chodzi, ale o to, co opozycja, ze jej zdaniem

„Polska przechodzi przez „kryzys zaufania”, rządzący nie cieszą się już zaufaniem rządzonych, wienni odejść. Na tle tego rozumowania powstaje żądanie nowego sejm, nowych wyborów”.

Czyli innymi słowy „Czas” sam sobie prędko, gdyż dążenie do odbudowania zaufania chociażby przez nowe wybory już jest punktem programu i to programu nie jednego stronnictwa, lecz całej opozycji, a to coś znaczy.

Ale skąd ta tęsknota do programu? Widocznie potrzeba zmiany frontu, bo już społeczeństwu ten „program bezprogramowości” staje się kością w gardle tak, jak już stała „bezpartyjna partyjność”!

Rząd litewski nie dopuścił do otwarcia Uniwersytetu Katolickiego.

Demonstracje młodzieży.

(Telef. od własnego korespondenta.)

KR LEWIEC, 29 VIII. Z Kowna donoszą: Dziś w Kownie doszło do walk pomiędzy młodzieżą katolicką a policją, która szarżowała. Powodem zajścia było niesłychane zachowanie się władz kowieńskich wobec duchowieństwa katolickiego, które na dzień dzisiejszy wyznaczyło otwarcie Uniwersytetu Katolickiego.

Władze nieoczekiwanie nie dopuściły do otwarcia uniwersytetu nie zawiadamiając uprzednio o swem stanowisku organizatorów najwyższej uczelni katolickiej w Kraju.

Nie wiedząc o negatywnem stanowisku władz w katedrze kowieńskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji otwarcia Uniwersytetu. Celebrował Arcybiskup kowieński ks. Skwirchach. W nabożeństwie wzięły udział tłumy publiczności.

Po południu miał nastąpić uroczysty akt otwarcia Uniwersytetu w gmachu „Saula”.

Gdy o oznaczonej godzinie zaczęli się zjeżdżać dostojnicy kościelni z arcybiskupem Skwirchachem i rektorem nowej uczelni biskupem Relnisem na czele oraz zaproszeni goście znaleźli wrota gmachu zamknięte i wejścia boczne obsadzone przez policję.

Na drzwiach głównych przybite zostało zawiadomienie komendanta miasta, że rząd z przyczyn zasadniczych zabronił otwarcia i uruchomienia Uniwersytetu Katolickiego.

Zarządzenie władz było pełną niespodzianką dla przybyłych.

Tłumnie przybyła młodzież dała wyraz swemu oburzeniu formując niezłomny pochód, który ruszył na główną ulicę miasta z wrogiemi okrzykami pod adresem rządu. Policja zastępowała kilkakrotnie drogę młodzieży katolickiej, usiłując ją rozproszyć. Poczyniono liczne aresztowania.

Japonja grozi wystąpieniem z Ligi Narodów.

PARYŻ (Pat.) W związku z ewentualnem wycofaniem się Japonji z Ligi Narodów dzienniki tokijskie zaznaczają, że społeczeństwo japońskie zapatruje się przy-

Im wcześniej, tem bezpieczniej!

A propos wyborów. Pisze o nich „Głos Narodu” w sposób następujący:

„Zarówno warunki polityczne, jak i gospodarcze w Polsce dożyły już do tego stopnia, że dalekoidziej zmiany stają się coraz bardziej konieczne. Będzie daleko rozumniej i bezpieczniej, jeżeli nastąpią one szybko, a nie dopiero wówczas, gdy wytworzy się sytuacja przysmusowa. Dzieje różnych państw nych „reform” w innych państwach przemawiają bardzo wymownie za słusnością naszego stanowiska”.

Kto wie, czy niebawem cała sanacja nie będzie podzielała stanowiska „Głosu Narodu”.

Naturalnie nie będzie tu chodziło o „reformy” lecz przede wszystkim o odpowiedzialność i skóre.

Sensacje.

Tymczasem jednakże sanacja myśli o rządach, które miałyby jeszcze bardziej „silną rękę” niż dotychczasowe.

Oto lwowska „Gazeta Poranna” drukuje następującą sensację:

„W związku z pogłoskami, jakie krąży na temat ewentualnych zmian w Rządzie, Wasz korespondent dowiaduje się ze źródeł jak najlepiej poinformowanych, że zmiana gabinetu nastąpi nie przed, jak z końcem września. W tych samych kołach krąży pogłoski, że wówczas na czele rządu stanie Marszałek Piłsudski. Plotka ta jest o tyle prawdopodobna, że jak wiadomo, premier Prystor już od dłuższego czasu nosi się z zamiarem ustąpienia. Jednak na życzenie Marszałka Piłsudskiego jest możliwe, że premier Prystor w nowym rządzie obejmie tekę ministerstwa spraw wewnętrznych. W tym wypadku min. Pieracki nie uczestniczyłby w gabinetcie, a pościwił się jedynie pracy na terenie parlamentu.

Co do innych zmian, to na ten temat krąży najrozmaitsze pogłoski i wymieniane są różne nazwiska, ale ze względu na oddalony termin nie są brane pod uwagę. W każdym razie należy się liczyć ze zmianami w resortach: skarbu, spraw wewnętrznych, handlu i przemysłu, pracy oraz sprawiedliwości. Fakt, że na czele gabinetu staje Marszałek Piłsudski, nadaje temu gabinetowi charakter „rządu silnej ręki”, który byłby zdolny przeprowadzić szereg posunięć w dziedzinach dziś najbardziej aktualnych, jak gospodarcze i polityczne, tembardziej, że za kilka miesięcy kończy się okres 7-miesięcia sprawowania prezydentury przez prof. Ignacego Mościckiego”.

Cały ten sensacyjny pasztet zaopatruje organ lwowskiej sanacji w taki oto soczysty tytuł:

Marszałek Piłsudski na czele gabinetu.

Nawrót do rządu „silnej ręki” ze względu na sytuację gospodarczą.

Ciekawi jesteśmy na czem ta nowa „silna ręka” ma polegać?

Echa gdyńskie.

W „Robotniku” (nr. 289) w nieskończonym artykule pos. Z. Żuławskiego ukazują się uwagi o „frontowych” stanach w czasie wojny z bronią w ręku w szeregach Legionów, ale w Gdyni, po blisko dwudziestu latach znalazło się na zjeździe Legionistów około... 30.000 „bohaterów”, dla których — jak rzewnie, z leką w oku, powiódł pan generał Rydz-Śmigły — „róż zabrakło”. Trudno! jeżeli „nie stało róż” — to ci nowi bohaterzy sięgnąć muszą po inne laury. Róż zastąpić musieli posady dyrektorów i wicedyrektorów w bankach państwowych; stanowiska ministrów i wiceministrów; wojewodów, starostów, komisarzy; krzesła w Radach Nadzorczych i dyrekcyjach przedsiębiorstw akcyjnych; subwencje, koncesje, pożyczki. To też, im bardziej posuwamy się w lata, im dalszymi stają się wspomnienia minionych walk, im bardziej zacierają się pamięć o istotnem poświęceniu i zasłudze — tem gęściejzym staje się las rak, wyciągniętych już nie po różę, którym przemie państwa budować nie można, — lecz po tytuły, po władzę, po dobrze płatne stanowiska i posady.

Listy z Kowna.

Litwini cieszą się ze swego zwycięstwa w Hadze, mimo że naogół prasa litewska przedtem przygotowywała ostrożnie społeczeństwo do ewentualnej przegranej. Mijawoli Litwa staje się sprzymierzeńcem Polski, przynajmniej w sprawach obrony nietykalności traktatów pokojowych. Dotąd w Litwie nie rozumiano, że właśnie te traktaty są gwarancją ich niepodległości, ponieważ Litwa powstała z wojny światowej i istnienie swe ugruntowała na likwidujących ją traktatach. Prasa litewska dotąd stale opowiadała się za rewizją. Uważano, że rewizja traktatów mocno osłabi Polskę, a wówczas plany litewskie względem Wileńskiego stanały się możliwymi do zrealizowania. Dopiero wzmocniona agresywność niemiecka na Kłajpedę otworzyła oczy Litwinom na istotny stan rzeczy.

„Liet. Žinios” niedawno zamieściły artykuł, w którym nazywają paragrafy, dotyczące Kłajpedy, najslabszym miejscem traktatu Wersalskiego. Gdyby Niemcom udało się złamać traktat w sprawie Kłajpedzkiej, to można by spróbować tego i na innych punktach. Należy więc Litwinom być przygotowanymi na ciągłe napaści niemieckie. Kłajpedę Litwa wyrzucić nie może, jest ona bowiem jedną z podstaw jej niepodległego bytu.

Artykuł powyższy jest ciekawym dowodem dokonywujących się przemian w orientacji litewskiego społeczeństwa.

Hitlerowcy w Kraju Kłajpedzkim stają się coraz bardziej zuchwali i zupełnie otwarcie występują przeciwko Litwinom. W czasie wyborów w Niemczech w całym kraju znajdowano odezwy, wyzywające ludność do udziału w wiecach przedwyborczych, odbywających się w miejscowościach pogranicznych Prus. Twierdono, że ludność obszaru oderwanego musi interesować się zagadnieniami politycznymi Prus, ponieważ przed jej powrotem do właściwych panów. Zdarzały się wypadki zamalowywania gości litewskich na szydach urzędów i słupach granicznych hasłami antylitewskimi w duchu hitlerowskim.

Bardzo znamienne było zdarzenie w Szawlach, gdzie przybyła na zawody sportowe drużyna niemiecka z Kłajpedy. W czasie spotkania z drużyną żydowską Makabi Niemcy z okrzykami hitlerowskimi zlikwidowali to zajście. Kłajpedzianom dopomogła część publiczności, Niemcy zamieszkali w Szawlach. Wszystko to dowodzi niesłychanego rozchuchania się i pewności w swe sily Niemców w Litwie. Litwini zbierają obecnie gorzkie owoce faworyzowania Niemców od samego początku niepodległości.

Sytuacja gospodarcza Litwy narazie bez zmian. W handlu i przemyśle w dalszym ciągu odczuwa się zastój. W związku z tem niezmiernie wzrosła liczba bezrobotnych. Władze tłumaczą wzrost bezrobocia napływem robotników ze wsi. Bezrolni włóścianicy ciągną do miast i stwarzają groźną konkurencję dla robotników miejskich szczególnie przy robotach budowlanych, wynajmując się bardzo tanio. W związku z tym objawem zaobserwowano w wielu miejscach na wsi brak robotnika do robót rolnych.

Ruch budowlany w Kownie rozwija się. W ciągu bieżącego sezonu wybudowano 74 murowanych i 223 drewnianych domów.

Rząd troszczy się o ciężkie położenie rolnictwa i stara się jak można najwięcej pomagać. Obecnie rząd przez kooperatywę „Lietukis” tworzy punkty zakupywania lnu i zboża bezpośrednio od gospodarzy dla potrzeb armji, chcąc w ten sposób pozostawić włóścianom te pieniądze, które zarabiają zwykle na tego rodzaju tranzakcjach zawodowo dostawcy.

W stosunku do mniejszości narodowej polskiej daje się zauważyć pewne odprężenie. W urzędach i instytucjach publicznych do Polaków odnoszą się dziś o wiele życzliwiej, bez poprzedniego uprzedzenia. Jednak długoletnia psychoza nienawiści pozostawiła szczególnie w szerszych warstwach niezatarte ślady i wciąż jeszcze zdarzają się wybryki dzikiej nienawiści. Rozpętane namietności nie dają się tak łatwo uspokoić. Najbardziej zacofanem i nieustępliwem okazuje się duchowieństwo, które właściwie stworzyło i wybujało w Litwinach tę nienawiść ku wszystkiemu, co polskie. Jako smutny przykład panujących stosunków można przytoczyć znane już czytelnikom zajście w Lubowie, gdzie bojówki szaulisów napadły na kościół, bijąc i mordując Polaków, a proboszcz Litwin nietykło nie użył swego wpływu, ale jeszcze podjudzał. Dużo jeszcze wody upłynie, zanim współżycie z Litwinami stanie się możliwem.

„Związek Wyzolenia Wilna” wciąż działa. W roku bieżącym organizowano kilkudniowe wy-

Główny wroóg Polski w roku 1920.

Aleksander Millerand, który przed objęciem w r. 1921 stanowiska Prezydenta Republiki był francuskim prezesem rady ministrów, zebrał bardzo starannie swe wspomnienia i dokumenty z czasu pochodu wojsk czerwonych na Warszawę w lipcu i sierpniu 1920. Już w chwili przyjęcia gen. Weyganda do Akademii Francuskiej dnia 19-go maja 1932 ogłosił znany Dziennik des Debats nr. 140) na podstawie rozmowy z p. Millerandem i przejrzenia jego papierów, zarys rozwoju zdarzeń, jak je widziano od strony rządu francuskiego. Obecnie sam p. Millerand („Revue de France” z 15-go sierpnia 1932) ogłasza dokładne przedstawienie tych zdarzeń oraz zabiegów polityki francuskiej.

Szczególnie wyraźnie zarysowują się rozbieżności między rządem francuskim pod sterem p. Milleranda, a rządem angielskim, na którego czele stał wówczas p. Lloyd George:

„Spotkaliśmy się z oporem co najmniej nieoczekiwanym.

Marszałek Foch oddziaływał na władze brytyjskie. Wpływał on na swego osobistego przyjaciela, gen. Wilsona, aby zrobiono wszystko, celem wyładowania w Gdańsku okrętów francuskich, przywożących materiał wojenny, oraz aby wysłano go dalej do Polski. Odpowiedział Marszałkowi, że wszystko możliwe zrobiono i będzie się robiło dla uczynienia zadość jego żądaniom. Odpowiedź ta była z 16-go sierpnia 1920. Dnia 22-go sierpnia 1920, zgodnie z zapowiedzią marszałka Focha w rozmowie z gen. Wilsonem, krążącym francuski „Gueydon” miał przybyć do Gdańska z ładunkiem materiału wojennego, po którym nastąpić miały dalsze. Szybkie wyładowanie miało niezbędne dla dalszego ciągu obrony polskiej. Zamknięcie Gdańska równało się udaremnieniu jej. Zarazem byłoby to wprost sprzeczne z porozumieniem w Hythe w duchu zapewnienia obrony niepodległości Polski. Otóż właśnie wtedy nasz konsul w Gdańsku zawiadomił nas, że przedstawiciel brytyjski uprzedził misję wojskową polską, iż od tej chwili sprzeciwi się wejściu do portu gdańskiego materiału wojennego dla Polski. Postanowienie to było bezwzględnie przeciwne brzmieniu traktatu wersalskiego...”

A już dnia 11-go sierpnia 1920 wysłał rząd angielski z Londynu do Warszawy bez porozumienia z nami list następującej treści: „Przyjmijcie warunki bolszewików, które są dopuszczalne, bo jeśli nie zgodzicie się, nie możemy was zapewnić, że wam będziemy pomagali”.

Podobnie było ze sprawą uznania przez rząd francuski dnia 11-go sierpnia 1920 rządu gen. Wrangla, co bardzo niezgodziło z nami.

Brytyjski charge d'affaires w Paryżu, p. Henderson, już 12-go sierpnia 1920 podał sekretarzowi generalnemu francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych p. Paleologue, do wiadomości telegram brytyjskiego ministra spraw zagranicznych lorda Curzona, w którym w sposób najdotkliwiej dawał on wyraz zdziwieniu premiera Lloyda George'a i jego samego wobec uznania przez Francję gen. Wrangla. W porozumieniu z mną p. Paleologue odpowiadał p. Hendersonowi, ponawiając wyrazy zdziwienia, aby nie powiedzieć więcej, jakie w rządzie francuskim wywołał telegram brytyjski do Warszawy oraz wyrazy żalu, że rząd brytyjski nie porozumiał się z nami. Przypomniał zatem oświadczenia prezesa rady ministrów (p. Milleranda) w Izbie Deputowanych z 20-go lipca 1920 o

„Wobec Litwini wielkie zainteresowanie wzbudza projektowany przez Litwinów amerykańskich lot oceaniczny kpt. Dariusza i Girensa. Mają oni zamiar przelecieć z New Yorku do Kowna w ciągu 38 godzin. Trudno powiedzieć, czy ich zamiar się uda. Niedawno zakupiono w Ameryce na ten cel samolot za 10.000 dol. Lot finansują Litwini amerykańscy.

Kończąc się ferie, już pachnie jesienią. Zbocza Aleksoty i góry Piotrówki zaczynają się pokrywać złotymi barwami śmącznych liści. Co też przyniesie ta jesień? Tu u nas w związku z wiadomościami o przeźmie, nadchodzący z Ameryki, pokładają wielkie nadzieje. Mówią, że może z nią się skończy kryzys.

Kowno, w sierpniu 1932 r.
M. Worański.

możliwość uznania rządu Wrangla. W dniu tych wyjaśnień wyjechałem z Paryża na objazd okolic, wywołanych po wojnie, pozostawiając w Paryżu mego przyjaciela p. Paleologue, a telefon i telegraf donosiły mi, z godziny na godzinę, o biegu spraw... Lord Curzon był dotkliwiej moim wyjazdem i żalił się na obojętność rządu francuskiego wobec poważnego stanu stosunków angielsko - francuskich... Bez trudności mogłem raz jeszcze ustalić właściwy stan rzeczy.

Jak wiadomo na 8 kongresie sowieckim w końcu roku 1920 stwierdzono: nasze niepowodzenie w wojnie przeciw Polsce spowodowane było tem, że musieliśmy walczyć przeciw Wranglowi, uznającemu przez rząd francuski”.

Tymczasem 18-go sierpnia 1920 nadeszła do Paryża wiadomość o zwycięstwie polskiem pod Warszawą, co spowodowało uspokojenie się stosunków między Francją i Anglią.

Wspomnienia p. Milleranda ustalają dokładnie wroga Polsce politykę p. Lloyd George'a w roku 1920 w jej walce z Sowiecami, jak wrogo działał też w roku 1921 w sprawie Górnej Śląska na rzecz Niemiec oraz jak wrogo odnosił się do Polski w licznych oświadczeniach późniejszych. Ze tak było wiedzieliśmy o tem dokładnie. Stwierdziliśmy wszakże tej prawdy przez tak wybitnego polityka, jak p. Millerand, jest bardzo cenne.

SZKICE I OBRAZKI, SZKOŁA DETEKTYWÓW.

Ludzie mający najprzeróżniejszych imprez, ażeby zdobyć grosze.

Sprzedają za życia swoje szkielety do zakładu anatomji patologicznej, zakładają teatry, fabrykują pięćdziesięci dolarówki, a wreszcie zakładają szkoły.

Poprawnego chodzenia po ulicach, dobrego zachowania się, deklamacji i uśmiechania się w czasach kryzysowych. Przebiegły jakiś człowieczyzna wpadł na pomysł założenia szkoły prywatnych detektywów w Wilnie.

To był pomysł wspaniały! Co, jak co, ale sprawy ciemnych zakamarków duszy ludzkiej, smutki i niedole życia zawsze znajdują wdzianką dla siebie teatrum.

W epoce dawnego Rzymu największym widowiskiem było rwanie na strzepy żywych ciał ludzkich, palenie czarownicy w średniowieczu gromadziło do miast egzekucji ludność całych prowincji, dziś zaś przejeżdżając przez „Arbon”, na ulicy sędziwej staruski gromadzi na miejscu katastrofy omalże całe miasteczko.

A cóż dopiero gdy w lochu na jakimś przedmieściu zwierze jakieś ludzkie w obłądzonej zbrodni, żonę swoją albo dziecko, siekiera rozplata.

To koncert nad koncertami dla bardzo licznej gawiedzi.

Miejsce takiego czynu zostaje fotografowane i reprodukowane na lamach rewolwerowej prasy. Zbrodnik staje się clou dnia, a fakt zbrodni zaczyna fermentować w chorych mózgach, a niejednokrotnie też wydaje złowroźny plon.

Czegoż uczyć będą w tej szkole detektywów?

Boksu, walki dżiu-dżitsu i umiejętności łowienia zbrodniarza...

Sam zawód detektywa zmusza go do obcowania w świecie zbrodniarzy, a linja świata przestępczego jest niesłychanie łatwą do przekroczenia.

Tylko wybitne charaktery i tylko wytrwały fachowcy izolowani są od zabójczych miazmatów, które osiągnęły każdego kto do rozkładu tego się zbliży.

Któż uczęszczać będzie na takie kursy?

Trochę młodzieży żądnej sensacji i taniego dreszczu, garstka ludzi życiowo nieprzygotowanych do ciężkiego zawodu łowców bestji ludzkiej.

Napisano, że szkołę prowadzić będzie niejaki pan Iwanof.

Wie o tem zapewne Kuratorjum Szkolne, czy też władza administracyjna, która koncesji p. Iwanofowi udzieliła...

Zapewne program szkolny jest wadzy również znany...

Czy jednak w czasach dzisiejszych, gdy chwieją się najodporniejsze charaktery, czy w czasach gdy nędza, upadek wszystkich zasad pustozosy podwaliny moralności, taka ryzykowna impreza będzie na miejscu?

Trochę zastanowienia, a przekonamy się że już i tak dosyć zła się sroży.
M. Junosza.

Pod Mukdenem.

PARYŻ (Pat.) W g informacji za źródła japońskich, Japończycy odparli dzisiaj atak Chińczyków na japońską bazę lotniczą w Mukdenie. Stacja radiotechniczna i arsenał pozostały nienaruszone. Tylko jeden hangar został spalony, a kilkanaście samolotów, zdobytych na nieprzyjaciela uległo zniszczeniu.

MUKDEN (Pat.) W mieście toczą się gwałtowne walki na skutek gwałtownych ataków ze strony Chińczyków. Wezwane zostały na pomoc oddziały japońskie z tankami i karabinami maszynowymi. Chińczycy zaatakowali lotnisko i arsenał, gdzie wybuchnął pożar.

Popierajcie Polskę

Macierz Szkolną.

KRONIKA.

Naczelni lekarze Kas Chorych mają niebawem zająć stanowisko dyrektorów. Samorząd w Kasach Chorych.

Ze źródeł dobrze poinformowanych sygnalizują, że w systemie administracji ubezpieczeń społecznych, a przede wszystkim w Kasach Chorych, w najbliższym czasie nastąpią zasadnicze zmiany. Nowa reforma zmierza do uproszczenia i potężnienia administracji, a zarazem do wzmocnienia lecznictwa i świadczeń na rzecz ubezpieczonych. Stanowiska dyrektorów Kas Chorych mają

zająć lekarze naczelni tych instytucji, a wszelkie agendy biurowe podlegać będą kierownikom po szczególnych wydziałach.

Bardzo intensywnie rozważaną jest sprawa odbudowy samorządu w Kasach Chorych, rządzonej obecnie przez komisarzy rządowych, a właściwie przez dyrektorów, których działalność czasami nie cieszy się uznaniem władz nadzorczych.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Powrót ks. kan. Leona Żebrowskiego.** Jak się dowiadujemy powrócił w tych dniach do Wilna ks. kanonik Leon Żebrowski, który spędził kilka dni w Stolpcach.

— **Nabożeństwo przed rozpoczęciem roku szkolnego.** Msza św. dla uczącej się młodzieży męskiej szkół średnich zostanie odprawiona w kościele św. Jana w czwartek dnia 1 września o godzinie dziewiętej i pół rano.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Tajny ubój bydła.** W celu skuteczniejszego zwalczania potajemnych rzeźni, funkcjonariuszom policyjnym podwyższono nagrody w razie wykrycia tajnego uboju.

— **Nowe kioski inwalidzkie.** Magistrat obstalował kilka kiosków gazetowych podobnych całkowicie do budek, ustawionych na ul. A. Mickiewicza i Wielkiej.

— **Notowanie chorób zakaźnych.** Zdarzały się często wypadki ukrywania chorób zakaźnych co w konsekwencji rozszerzało epidemie.

Obecnie, obostrzone przepisy sanitarne przewidują surowe kary na członków rodziny, która nie zawiadama magistratu o zaistnieniu zakaźnej choroby.

— **SPRAWY ROBOTNICZE.** — **Strajk tartaku Lewina zlikwidowany.** W końcu ubiegłego tygodnia Lewin, właściciel tartaku przy ul. Piłsudskiego wyraził zgodę na 5 robotników.

Wtedy pozostali robotnicy zwrócili się do niego, żądając zamiast redukcji ludzi, zredukować dni pracy z siedmiu do 3 tygodniowo.

Lewin jednak zwolnił tych robotników, nie zważając na protesty pozostałych.

Gdy nie pomogły próby, wtedy robotnicy porzucili pracę i zastrajkowali. Dopiero onegdaj strajk zakończono. Zredukowano dni pracy.

NADESLANE.

— **Nowoczesna Szkoła Kosmetyczna.** Z dniem 1 września r. b. zostaje otwarta w Warszawie przy ul. Nowy Świat 26, w specjalnie na ten cel urządzonym lokalu. Szkoła Kosmetyczna Stefana Artymskiego, pod kierownictwem D-ra W. Borkowskiego. Szkoła jest urządzona w najnowszym wzorze zagranicznych, wykłady w szkole uwzględniają wszystkie metody kosmetyczne całego świata i prowadzone będą przez wybitnych specjalistów lekarzy. Uwzględniając obecne ciężkie położenie chcących się kształcić, szkoła wyznacza kilka stypendiów dla słuchaczy mniej zamożnych.

WYPADKI.

— **5-letni chłopak pod kołami „Arbonu“.** Na przebiegającej przez jezdnio ul. Wilkomierskiej 5-letniego Ignacego Grzmajlo, zam. przy ul. Wilkomierskiej 41, najechał autobus „Arbon“, przewracając go na jezdnię. Chłopak padając uderzył głową o kamień, wskutek czego odniósł szereg poważnych obrażeń głowy i rąk.

— **3 wypadki rowerzystów.** Wczoraj zdarzył się w Wilnie trzy poważne wypadki z rowerzystami. W godzinach południowych 22-letni Piotr Balcewicki, zamieszkały przy ul. Subocz 52, jadąc wspomnianą ulicą, wskutek własnej nieuwagi spadł z roweru, ulegając złamaniu kilku palców rąk i obrażeniu głowy.

W parę godzin później podobny wypadek zdarzył się na ul. Niemieckiej, gdzie 19-letni ślusarz Józef Dziewiatnik (zam. stale w miast. Świr, pow. święciańskiego) wskutek pęknięcia oski w przednim kole spadł z roweru na bruk, odnosząc szereg ciężkich ran głowy i całego ciała.

Najcięższe obrażenia w wypadku rowerowym odniósł 25-letni urzędnik Karol Chochłowicz, zam. przy ul. II Polowej 4.

Wspomniany Chochłowicz, jadąc ul. Legionową w towarzystwie kolegi, tak nieszczypliwie upadł z roweru, że stracił przytomność. Odniósł on szereg ran głowy, twarzy i prawego ramienia. Pierwszej pomocy udzieliło mu wierzawne Pogotowie Ratunkowe, które też przewiozło go do szpitala św. Jakóba.

— **Upadek z rusztowania.** W dniu 27 b. m. wskutek rozróżnienia się dźwiż na rusztowaniu, urządzonym przy budowie domu przy ul. Tomasza Żana, spadł z niego Czapka Edward (Strycharska 31), Plaskowicz Bolesław (Trwała 43) i Gurowski Franciszek (Czechowa 29), donosząc ogólnego potłuczenia ciała.

— **Robotnik spadł z dachu na bruk.** Tragiczny wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym przy ulicy Subocz nr. 45, gdzie spadł z rusztowania podczas remontu dachu robotnik Jaskulski. Nieszczęśliwy doznał poważnych potłuczeń ciała i głowy.

CZTERY PROCESY KOMUNISTYCZNE W JEDNYM DNIU.

Wczoraj, mimo trwających wciąż jeszcze ferii wakacyjnych, na wotandzie III-ego wydziału karnego Sądu Okręgowego znalazły się aż cztery sprawy z oskarżenia o działalność wywrotową.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes p. Wacław Brzozowski przy udziale pp. sędziów: K. Bobrowskiego i M. Szpakowskiego. Oskarżenie we wszystkich sprawach wniósł wiceprokurator p. Polowiński.

Przed sądem stanął, sprawadzony z więzienia 26-o letni Bendet Berger, który już od 1926 r. dał się poznać władzom bezpieczeństwa jako wywrotowiec. Początkowo grasował w Wysokim Mazowiecku, później zaś, chcąc zmilczyć za sobą ślady, przeniósł się do Warszawy, skąd jako kurjer komunistyczny przyjeżdżał do Wilna, gdzie utrzymywał rozległe stosunki z miejscowymi działaczami K. P. Z. B.

W końcu grudnia ub. roku władze bezpieczeństwa uwiadomione zostały, iż z Warszawy do Wilna przybędzie specjalny kurjer Centr. Komitetu, który wiezie ze sobą instrukcje i pieniądze dla organizacji wileńskiej.

Zarządzone obserwacje doprowadziły do zatrzymania na dworcu pasażera z Warszawy, którego zewnętrznym wyglądem odpowiadał nadesłanemu rysopisowi.

Na posterunku policyjnym zatrzymany, jak się okazało, Berger uświadł polnąkę zwitek papierów. Z odebranych początków ustalono, iż jest to szyfrowane pismo, którego treści nie udało się odczytać. Prócz tego znaleziono przy nim portfel z 1105 zł. oraz „Trybunę Radziecką” — czasopismo wydawane po polsku w Moskwie, z wypisaniami na niem ręką Bergera sentencjami wywrotowymi.

Prócz tego przesylny B. zaopatrzył się w zapasową czapkę barankową, przy której pomocy mylił za sobą ślady.

Oskarżony nie przyznał się do winy, jednakże przemawiały przeciwko niemu tak oczywiste dowody, że sąd wymierzył mu karę ciężkiego więzienia przez lat cztery.

Inna sprawa dotyczyła Lejby Lewina, który dn. 11 grudnia ub. r. zatrzymany został na dworcu w Wilnie.

W dzwigniej przez niego walizce ujawniono stos różnych druków komunistycznych.

Lewin starał się przekonać, że to ktoś mu polecił przewieźć walizkę do Grodna za wynagrodze-

niem. Jak się jednak okazało, opowiadanie to było balaunatne.

Sąd, uznając osk. Lewina za winnego, skazał go również na cztery lata ciężkiego więzienia.

W trzeciej sprawie jako oskarżeni zasiadli na ławie podsądnych dwaj, liczący po lat 18-cie, żydzi: Lejba Drejzensztoł i Szymon Kopolowicz, którym akt oskarżenia zarzucał udział w spisku antypaństwowym w org. p. n. Komunist. Zw. Młod. Zach. Biał.

Drejzensztoł kilkakrotnie był zatrzymywany przez policję za udział w różnych wystąpieniach, organizowanych przez komunistów.

Ostatnio, dn. 12 stycznia b. r. obaj oskarżeni byli ujęci w związku z kolportowaniem plakatów antypaństwowych.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Obronę w ich imieniu wniósł adw. H. Zasztwolt-Sukiennicka i apl. adw. Prowski.

Sąd, w wyniku śledztwa sądowego, zmienił kwalifikację prawną czynu i skazał zarówno Drejzensztoła jak i Kopolowicza za rozpowszechnianie wywrotowych druków (art. 129 K. K.) na osadzenie w twierdzy przez 1 rok zaliczeniem 7 miesięcy odbytego aresztu prewencyjnego.

Wreszcie w ostatniej sprawie stanął przed sądem Paweł Żagłiński, z zawodu szewc, podający się za bezwyznaniowca.

Żagłiński od 1927 r. był wybitnym członkiem P. P. S. - Lew. i w związku z swą działalnością trzy razy był karany.

W sprawie wystąpił obok adw. Czernichowa adw. Duracz z Warszawy, specjalista do tego rodzaju spraw.

Akt oskarżenia zarzucał Ż. cały szereg przestępstw, jednak przewód sądowy zarzutów tych nie potwierdził.

Sam oskarżony twierdził, że za popełnione przestępstwa karę odbył, zaś do innych nie przyznaje się. Do P. P. S. - Lew. należał, kiedy ta była organizacją legalną, wówczas to był delegowany na kongres partii w Łodzi.

Badani w charakterze świadków kom. Wasilewski i Krzemiński z Łodzi nie umieli wskazać konkretnych faktów, któreby kompromitowały oskarżonego.

Obrona miała b. lekkie zadanie przy obalaniu aktu oskarżenia.

W wyniku sąd osk. Żagłińskiego uniewinnił, nakazując wypuszczenie go z aresztu.

K o s.

Chybiony projekt.

Rząd wobec bezrobocia.

Jak już donosiliśmy, w najbliższym czasie ma być ogłoszone nowe rozporządzenie Pana Prezydenta R. P. w sprawie utworzenia t. zw. Specjalnego Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Projekt przewiduje szereg nowych opłat, które stanowią poprostu pewną formę opodatkowania.

Dopłaty te stanowią będą jednak tylko małą część sumy, która jest potrzebna na pomoc doradczą dla bezrobotnych. Wszystkie źródła dochodowe Funduszu, przewidziane w projekcie, mają dać 20 milj. zł. Doświadczenia zesłańczone wskazują na to, że akcja pomocy dla bezrobotnych (nie liczyć koniecznej akcji terytorialnej) wymagać będzie co najmniej sumy 60 milj. zł.

Skąd Fundusz weźmie brakujące sumy? Okazuje się, że rząd liczy na ofiarność publiczną, która ma dać co najmniej 40 milj. zł. Wiadomo jednak, że już w zeszłym ro-

«Pech» pomysłowego przemysłnika - żydka.

Dzięki dostrzegawczości jednego z oficerów straży granicznej w ręce władz dostał się bardzo zrzeczny przemysłnik jedwabiu. Przy tej sposobności wykryto nowy, pomysłowy „wynalazek” przemysłnika.

W przedziale III kl. pociągu, zdążającego z Gdańska do Warszawy, jechał komisarz straży granicznej, Koźmiński. Naprzeciwko niego ułokował się jakiś pasażer i postawił swoją walizkę na górnej półce. Pomiędzy współtowarzyszami podrożymi wywiązała się rozmowa, w czasie której komisarzowi, jadącemu w ubraniu cywilnym, oblicze rozmówcy wydało się jakgdyby znane. W pamięci komisarza zarysowała się sylwetka znanego mu z albumu przemysłnika, z którym jednak nie stykał się dotychczas osobiście.

wartości 95 zł. Za Tacycką wszczęto poszukiwania.

— **Kradzież kieszonkowa na ul. Nowogrodzkiej.** Mieszkaniec miasta Wilna Efreim Grabowski, zamieszkały przy ulicy Konarskiego nr. 17, zameldował policję, iż onegdaj wieczorem, gdy przechodził ulicą Nowogrodzką, został on okradziony w niezwykle sprytny sposób z p. rfeła, zawierającego gotówkę oraz weksle na ogólną sumę 420 zł.

— **Niepewne schronienie.** W dniu wczorajszym w mieszkaniu swej kochanki przy ulicy Zielonej nr. 19 został aresztowany oddawna poszukiwany złodziej zawodowy Dominik Magun. W chwili wkroczenia policjantów złodziej potrafił ukryć się pod zwojem skór pod łóżkiem swej kochanki. Zakutego w kajdanki odtransportowano go do aresztu.

Profanacje grobów na cmentarzu Rossa.

Dozorca cmentarza Rossa podczas obchoda mogił w niedzielę zrana zauważył, że cztery stare grobowce zostały rozkopane. Dozorca doniósł o swoim spostrzeżeniu zarządowi cmentarza, który wszczął w tej sprawie dochodzenie.

Wśród ludności krąży fantazyjne domysły. Gdy jeden twierdzi, że ma się tu doczynienia ze zwykłą grabieżą, inni dopatrują się w tem praktyk miejscowych satanistów. Sprawą tą zajęła się policja.

Splądrowanie 9 skarbonek w kościele św. Piotra i Pawła.

Ubiegłego wieczoru do kościoła św. Piotra i Pawła przedostali się nieujawnieni narazie złoczyńcy, którzy rozbili 9 skarbonek, przyczem skradli stamtąd złożone przez pobożnych ofiary w sumie 15 zł. Po dokonaniu kradzieży złoczyńcy zbiegli w nieznanym

kierunku. Świętokradstwo zauważył kościelny, który powiadomił o kradzieży policję. Świętokradcy przedostali się do wnętrza kościoła wieczorem przed zamknięciem kościoła. Złoczyńców narazie nie ujęto.

Zuchwałe oszustwo z dolarówką

P. Zofja Portnikowa, zamieszkała w Wilnie przy ulicy Złoty Róg nr. 1, padła ofiarą zuchwałego oszusta.

Sprawa ta, według zeznania, złożonego przez poszkodowaną w komisariacie policji, przedstawia się następująco:

Przed dwoma dniami do mieszkanka meldującej zgłosił się nieznaną jej, przyzwoicie ubrany mężczyzna, który podał się za przedstawiciela banku Stanisławowskiego i oświadczył, że znajdująca się w jej posiadaniu dolarówka, o ile nie zostanie przez nią w czas zamieniona we wspomniany bank Stanisławowski, będzie unieważniona. W tym celu przychodzi on z polecenia banku, by przypomnieć jej o tem. Po tem oświadczeniu nieznaną osobnik wydobyl z portfela koper-

kę i poprosił, by okazała mu dolarówkę. Po otrzymaniu jej, nieznaną osobnik rzekomo włożył dolarówkę do koperty i wręczywszy kopertę p. Portnikowej, jeszcze raz zaznaczył, by nie omieszczać wysłać kopertę wraz z dolarówką według podanego na kopercie adresu. Po wyjściu agenta dolarówkowego p. Portnikowa zabrała do koperty i z przerwaniem skostatowała, że zamiast dolarówki, leży w kopercie arkusz zwyczajnego białego papieru.

O oszustwie tem p. Portnikowa zawiadomiła policję. Zachodzi podejrzenie, że osobnik ów jest jednym z oszustów, którzy produkowali się w innych dzielnicach Polski i obecnie przybyli na „gościnnie występy” do Wilna. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

Pod znakiem «oszczędności»

W dniu 2 lipca b. r. ukazało się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w przedmiocie postępowania przyznawania i wypłacania zasiłków bezrobotnym. Do rozporządzenia dołączone zostały wzory formularzy, jakie się wypełniają przy zgłaszaniu się o zasiłek i dalej wzory formularzy, które wypełniają pracodawcy przy zgłoszeniu nowoprzyjętego pracownika do „Funduszu Bezrobocia”.

Na podstawie tego rozporządzenia drukarnia państwa wydrukowała milionowe nakłady wspomnianych formularzy. To samo zrobiło większe przedsiębiorstwa, które zatrudniają większą ilość pracowników mają duże zapotrzebowanie na te formularze.

Co się dzieje! Obecnie po miesiącu okazuje się, że formularze,

dołączone do rozporządzenia są „złe” i sporządzone nowe wzory. Fundusz Bezrobocia nie przyjmuje jeden miesiąc „starych” formularzy i żąda, aby formalności załatwiano w sposób określony nowymi wzorami.

W ten sposób wydrukowane niepotrzebnie dużym kosztem formularze, które obecnie idą do kosza jako „przesztażone”... Fundusz Bezrobocia ma widocznie „dużo” pieniędzy, skoro może sobie na tak kosztowne zmiany pozwolić. Ale któż zwróci straty prywatnym przedsiębiorstwom? One również w oparciu o rozporządzenie p. ministra wydrukowały formularze, które obecnie mogą wrzucić do pieca.

Cóż nato sanacyjni dygnitarze, zalecający przy każdej sposobności oszczędność i zaciskanie pasa?

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zbyteczny import.

Pomimo nienotowanej od lat znacznej niżki cen nabiału w szczególności masła na rynku krajowym ukazało się ostatnio masło łotewskie w ilości ok. 2 wagonów. Jest to już trzeci tego rodzaju wypadek w roku bież. Po raz pierwszy sprowadzono masło łotewskie w maju b. r., które skierowano przeważnie na Górny Śląsk, następnie transport w ilości 1 wagonu przyszedł do Warszawy.

Obecnie zaś agenci firmy, która importowała masło łotewskie do Polski chodzą po sklepach warszawskich, proponując towar po cenie ok. 3,20 zł. za kg. w hurcie. Jest to naprawdę skandal, aby Polska, kraj rolniczy, cierpiący na nadprodukcję artykułów rolniczych a m. in. i masła, która zmuszona jest wywozić ten artykuł

zagranicę po cenach ok. 2,30 zł. za 1 kg. dopuściła do siebie tawer zagraniczny dotychczas do nas niesprowadzany zupełnie. Zdaniem zainteresowanych sfer producentów maślarskich jednym przeciwdziałaniem dla usunięcia tego zbytecznego importu byłoby podwyższenie stawek celnych, wynoszących obecnie 12 i pół grosza na kg. do 2—3 zł. na 1 kg. Szereg państw zagranicznych jak np. Szwajcaria, Niemcy, mają obecnie już cło o wysokości proponowanej przez nasze sfery przemysłowo-maślarskie.

Według informacji ostatnio otrzymanych producenti maślarscy zwrócili się do Min. Rolnictwa o podwyżkę cła na masło importowane w wysokości wyżej podanej.

Coraz mniejsze spożycie artykułów pierwszej potrzeby.

Zbyt na rynku wewnętrznym bez Gdańska niektórych towarów skartelizowanych i monopolowych w pierwszym półroczu roku bieżącego wykazuje poważny spadek.

I tak: kiedy w pierwszym półroczu 1931 zbyt węgla wyniósł 8.616.126 tonn, to w pierwszym półroczu bież. roku wyniósł on tylko 7.153.996.

Zbyt cementu wyniósł w pierwszym półroczu 1931 r. 241.355 tonn a w pierwszym półroczu b. r. tylko 165.254 tonn.

Zbyt nafty wyniósł w pierwszym półroczu 1931 r. 47.322 tonn, a w pierwszym półroczu b. r.

„Przeciętny” dochód. — Co

Niedawno dowiedzieliśmy się, że dochód społeczny w Polsce wynosił w roku 1928 nie wiele więcej ponad 600 zł. „przeciętnie” rocznie

Można zaspokoić głód, ubrać się, kupować gazetę i książki, odbywać podróże krajoznawcze, nabywać portrety wybitnych działaczy politycznych, zbiory ich mów i t. p.

Stać nas na to! Coprawda trzeba pamiętać, że jest to dochód przeciętny.

40.229 tonn.

Cukru zużyliśmy na rynku wewnętrznym w pierwszym półroczu ub. r. 153.940 tonn, a w tymże samym okresie b. r. tylko 142.430 tonn.

Soli jadalnej zużyliśmy na rynku wewnętrznym w pierwszym półroczu r. ub. 137.757 tonn, a w tymże samym okresie b. r. tylko 112.769 tonn.

Zbyt spirytusu na cele spożywcze wyniósł w pierwszym półroczu ub. r. 14.331.000 litrów 100 proc., a w tymże samym okresie roku bieżącego tylko 10.786.000 litrów.

za 600 zł. rocznie można zrobić?

Jak to jest z tą przeciętnością, najlepiej przedstawia nam następująca anegdotka:

W restauracji siedzą dwaj przyjaciele, z których jeden wypił pół czarnej, a drugi zjadł dwa kotlety. Pierwszy oświadcza, że jest głodny. Na to odpowiada mu drugi:

— Czegóż chcesz? Przecież zjemyli przeciętnie po jednym kotleciku.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania.
Orzeszkowej 11.
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Reklama jest
dźwignią handlu.

Z KRAJU. S P O R T.

Pożegnanie zacnego kapłana w Brasławiu.

W dniu 26 sierpnia b. r. opuścił Brasław wikariusz tutejszej parafii, ks. Hieronim Olszewski...

brasławska żegnała z wielkim smutkiem. Hułce młodzieży ze sztantarami odprowadziły swego wychowawcę i patrona na miejscowy dworzec kolejowy...

Z życia religijnego w Białohrudzie.

Ku uczczeniu jubileuszu 550 lat królowania Najświętszej Marii Panny w Częstochowie, członkowie Żywego Różańca w Białohrudzie...

wodniczył ks. proboszcz St. Horotko. Referat na temat: „Konieczność zachowania przykazania Bożych” wygłosił p. Jadwiga Taniukiewiczówna z Lidy.

Targi wołyńskie.

Wczoraj o godzinie 13-ej odbyło się w Równem otwarcie III wielkich targów wołyńskich.

nie organizacji, jak i jakości eksponatów. To też już w pierwszym dniu otwarcia targi zwiedziło około 10 tysięcy osób.

Ucieczka z więzienia.

W nocy na 28 sierpnia, po przepięciu krat w oknach, zbiegli z więzienia karno-słedczego w Nowogrodzku czterej aresztowani: Szach Jan, Kozak Piotr, Mielnik Jan i Karpowicz, pochodzący z okolic Nowogrodka i podejrzani o działalność wywrotową.

okolic Nowogrodka i podejrzani o działalność wywrotową. Zawdzięczając dzielności strażnika więziennego, uniemożliwiono ucieczkę innym aresztowanym. Pościg za zbiegami zarządzono.

Podpała dom męża by otrzymać odszkodowanie.

W pow. brasławskim w wsi Poszkolewce gm. N. Pohost spalił się dom mieszkalny i sprzęty domowe, należące do Akima Leonowa.

W celu otrzymania odszkodowania asekuracyjnego. Żona poszkodowanego, Luba Leonowa została zatrzymana i przekazana Sędziemu Słedczemu.

Czy fałszywe oskarżenie?

Aleksander Glebić, dozorca leśny Nadleśnictwa Smorgońskiego zameldował, że mieszkaniec zaśc. Zaczisze Franciszek Łukowski, strzelał do niego za odebranie mu przez Glebić torby z orzechami zbieranymi w lesie rządowym.

Jednakże dochodzenie przeprowadzone przez policję ustaliło, że rewizja w tym kierunku u Łukowskiego nie dała obciążających materiałów i nawet istnienie przypuszczenie, że zameldowanie zostało wymyślone.

Regaty żeglarskie w Trokach.

Kursy żeglarskie w Trokach już się kończą. Młodzież opuszcza schroniska turystyczne, opuszcza brzegi naszych rzek i jezior...

były się ciekawe regaty żeglarskie na jeziorze. Do regat zgłosiło się aż 25 żeglarzy.

W Trokach przez całe lato trwało szereg kursów żeglarskich, ściągając liczną młodzież z odległych miejscowości.

Przy trudnych warunkach atmosferycznych zwyciężył po 4 dniach przedbiegów Rose (A.Z.S. Warsawa). Drugie miejsce zajął Truhanowicz z Pogoni.

Wczoraj właśnie na zakończenie kursu żeglarskiego, prowadzonego przez kpt. Ostrowskiego, odbyła się regata z cecerami.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Wilnie mecz rewanżowy i dopiero wtedy zdecyduje się, kto wejdzie do klasy A drużyn wileńskich.

W Lidzie bramkę honorową zdobył Miller.

P. K. S. okazał się drużyną słabą i mecz w wysokim stosunku wygrali cecery wileńscy 6:1. Do przerwy 4:0. Bramki zdobyli: Bar-

Z pogranicza.

Tajemnicze samoloty Sowietów i Litwy nad granicą Polski.

Z Wilejki donoszą, iż w ostatnich dniach w rejonie Kurzeńca mieszkańcy okolicznych wsi zauważyli sowiecki samolot wojskowy, który przez dłuższy czas krążył w pasie pogranicznym.

Wczoraj komendant litewskiego odcinka straży granicznej interwenjował u naszych władz celem wydania lotników i samolotu. Ponieważ dochodzenie w sprawie lotników litewskich nie zostało zakończone znajdują się oni jeszcze na terenie polskim.

Zauważono nad granicą polską również i samoloty litewskie. Przed paru dniami litewski wojskowy samolot przez dłuższy czas latał nad miejscowościami granicznymi.

Wczoraj komendant litewskiego odcinka straży granicznej interwenjował u naszych władz celem wydania lotników i samolotu. Ponieważ dochodzenie w sprawie lotników litewskich nie zostało zakończone znajdują się oni jeszcze na terenie polskim.

Żołnierze litewscy chcą do armii polskiej. Na odcinku granicznym Koltyniani na teren polski zbiegło dwóch litewskich żołnierzy, którzy oświadczyli, iż chcą zaciągnąć się do szeregów armii polskiej.

Czwartego września bieg kolarski

«Dziennika Wileńskiego».

Czwarty doroczny bieg kolarski ulicami Wilna o pułhar przechodni «Dziennika Wileńskiego» odbędzie się w tym roku 4 września.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje p. W. Andrukowicz, Zamkowa 10.

Szkoła katolicka — letniskiem dla żydów.

„Wielkopolanin”, narodowy organ dla spraw włościańskich, otrzymuje następującą wymowną korespondencję z Kalna w powiecie bielsko-bialskim:

klucze od szkoły i za jaką cenę wydzierżawiono szkołę dla żydów. Wreszcie zjawił się jakiś żyd, który szkołę otworzył. Żydem wtargnęła do budynku miejscowa ludność wraz z dziećmi...

Pewnego dnia nadeszła wiadomość, że do szkoły powszechnej w gminie Grodziszki, pow. Biała, ma przybyć 60 żydów na wakacje wbrew woli miejscowych obywateli.

Więści tej miejscowa ludność wcale wierzyc nie chciała, lecz nadeszła żydowska kuchnia i kilku żydów, którzy mieli uprzątnąć klasę szkolną i umieścić w nich łóżka dla rodziny żydów...

Wielką więc usługę uczynili żydom panowie kierownicy szkoły, bo sami podejmowali wszelkie wyzerunki religijne i wyniesli je na strych, o czym zaraz dowiedzieli się miejscowa ludność.

Jednomyslnie zebrani ojcowie gminy zapytali kierownika szkoły, kto zezwolił żydom przyjechać do naszej szkoły, na co on oświadczył, że nie wie.

INTROLIGATORNIA

AL. ZWIERZYŃSKIEGO MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244. PRYJMUJE DO OPRAWY RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY

G I E L D A.

WARSZAWA (Pał.) 29. VIII 1932 r. Waluty i dewizy: Bukareszt 5,32-5,35-5,29. Holandia 358,90-359,80-358. Londyn 30,87-31,02-30,72.

Dźwiękowy «HELIOS» ulica Wileńska 28, tel. 325.

DIŚ PREMIERA! Przebój 1932-33 r. Dawno niewidziany ulubieniec kobiet, bohater f. «Marocco» GARY COOPER

Kapitan Whalan. Piękny dramat milosny. Nad program: «Młoc i Obowiązek» Sztuka filmowa «Czerwonego Krzyża».

SER ojców Trapistów pełno- i tusty, tygodniowo 2,60

Kupię majątek ziemski do 300 ha las, ładny dom mieszkalny, woda. Szczegółowe oferty dla M. K. do Administracji «Dziennika Wileńskiego».

PRACA Nie pomagaj. Kto ci pomagał przy tym zadaniu? Niki, proszę pana profesora.

JEDYNA NA KRESACH WSCHODNICH CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA PAPIERU I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH „PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA” WILNO, Zawalna 13 Telefon 501

DO WYNAJĘCIA 3 u-mieszkania 3 i 4 pokojowe do wynajęcia. Piromont 10 — dozorca 9562-2

Pokój 1 lub 2, umeblowany z pełnym utrzymaniem lub bez do wynajęcia solidnym osobom od zaraz. Telefon na miejscu. Orzeszkowej 3 m. 5 i piętro front. Ogłądać 11 — 12 i 13-5. 9528

Podręczniki używane KUPIJ Księg. J. Zawadzkiego Zamkowa 22. 289-2

Pracownicy. Rolnicy i rachunkowców rolnych poszukuje dla dyrektora w całości Polscy w każdej miejscowości ponad 2000 mieszkańców poważna instytucja. Tylko oferty z poważnymi referencjami będą uwzględniane.

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY D-ra TARNAWSKIEGO w Kosowie k. Kolomyj (Młp) Otwarty do listopada.

LEKARZE Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPI. I SKORNE 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77.

Do wynajęcia w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej, obok sądu Okręgowego i Gimn. Lelewela 4 i 5 pok. mieszkanie, ze wszelkimi wygodami. 9523-2

Uczeń przyjąć na stację. Arsenalska 6 m. 5 Kalenkiewiczowa. 9580-3

W dnu 27 sierpnia z mieszkania przy ulicy Konarskiego 25 m. 1, skradziono razem z ubraniami 3 rzeczy po 50 zł. Żyrowane przez Teodora Krzysztofowicza na imię Konstantego Butanowskiego un. się. 9522

Do wynajęcia Dom przy ul. Sierakowskiego Nr. 4, 10 pokoi, korytarzowy system, ładny wygody, ogródek. Nadaje się pod biuro, szkołę i t. d. Inform. ul. Kasztanowa 5-2 tel. 16-75. 9523-2

Truskawiec - Zdrój Tani sezon jesienny od 1 września ceny znacznie niższe!

AKUSZERKI AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjeżdża od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 3. WZP69

Do wynajęcia 6 cło pokojowe mieszkanie, odremontowane nadające się dla 2-3 rodzin na 1-szem piętrze w dziedzińcu ul. Mickiewicza 19. 9513-2

MAJĄTKOWE KAMIENICA 3-ch piętr. do sprzedania w Wilnie blisko centrum — dochodząca — niedekretnowa. Dług bankowy 4 tys. dol. dopłata gotówką 15 tys. dol. Pośr. wył. Wilejka. Pow. Adwokat J. Steckiewicz. 9555-2

ZGUBY W dnu 27 sierpnia z mieszkania przy ulicy Konarskiego 25 m. 1, skradziono razem z ubraniami 3 rzeczy po 50 zł. Żyrowane przez Teodora Krzysztofowicza na imię Konstantego Butanowskiego un. się. 9522

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO WILNO, ul. Mostowa 1 Telefon 12-44. PRYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho-dzące.

Chrześcijański Bank Spółdzielczy na Antokolu w Wilnie, Antokolska 28, przyjmuje zamówienia od p.p. Członków Banku NA DOSTAWĘ DRZEWEK OWOCONYCH I KRZEWÓW, za gotówkę i na kredyt.

Mieszkania i pokoje PRYJMUJĄ UCZNI z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 44 m. kretowa 11 m. 3. 9577-1

Uczni przyjąć na stację. Arsenalska 6 m. 5 Kalenkiewiczowa. 9580-3

Kupno Sprzedaż Dubeltówkę i psa podrota, sprzedam niedrogo (z gwarancją) Pilsudskiego Nr. 54-3. 9514-2

Zgubiona legitymacja kolarska Nr. 210423 na imię Stefana Markowskiego unieważnia się. 9524

Do wynajęcia pokoje z utrzymaniem i bez w Kolonii «Zgoda» (Jerolimka) Wila Hryniewskich 9512

H. M. STEPHENSON. 5) Na najwyższym wierzchołku. Przekład autoryzowany z angielskiego. ROZDZIAŁ III. Ku zadowoleniu Nortona wieczór był dżdżysty i wietrzny i niebezpieczeństwo spotkania z proktorem — minimalne.

Norton przyjrzał mu się uważnie i uznał w głębi duszy za okrutnika i tyrańca, prawdopodobnie przebiegłego głupca i prawie z pewnością tchórzka. Ale musiał to być osobnik z pewnym wykształceniem i Norton zgadł od razu, że to on był autorem listu, przysłanego przez Millie.

dał się słyszeć zgrzyt tem groźniejszy, że niespodziewany. Wilson, bo tak się nazywał drab, cofnął się tchórzliwie. — Kto się stawia? — bąknął, usiłując ratować swoją godność. — Czego pan odmie nie chce? — Proszę za mną — rzekł Norton ignorując obydwa pytania. Był rad z siebie, gdyż zazwyczaj wobec pary swoją wyższość, a pertraktowanie z takimi ludźmi było możliwe tylko pod takim warunkiem. Tak często grał w kolegium rolę pochyłce, iż miło mu było, że i on komuś zaimponował.

— Słuchajcie państwo — zaczął powoli i z naciśnięciem Nortona. — Byłem dzisiaj na śniadaniu u pana Godfrey'a, który pokazał mi pewien list, a potem rzucił go w ogień. Uśmieliśmy się obaj do rozpuku. Sam nie chciałem przyjąć, ale mnie przysłał. Zresztą powiedział, że jeżeli chce, to może nie iść. — Dam ja panu śmiech — rzekł z przekleństwem Wilson. — Za co? — zapytał z całą powagą Norton. — Akurat, jak pan nie wie, za co! Prawdziwy dzentelmann, niema co gadać. Ale prawa są na wszystkich. Uwiódł dziewczynę i wynagradza jej to, czy będzie chciał, czy nie.